

ADAM TOMANEK

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie

Spółeczność żydowska w Lublinie

Lublin przed wojną liczył 120 tysięcy mieszkańców, a po wyzwoleniu 70 tysięcy. Dlaczego? No bo 50 tysięcy to byli Żydzi i Żydzi zostali na ogół wymordowani przez Niemców, ohydnie wymordowani na Majdanku. W tym domu, w którym ja mieszkałem, to były chyba tylko 4 mieszkania zamieszkałe przez Polaków, natomiast reszta mieszkań, to mieszkali w nich Żydzi, właściciele i nie tylko właściciele. To się mówiło: „Aaa, Żyd to śmierdzi cebulą i czosnkiem.” Tak, oni kochali czosnek i cebulę, bo to zdrowie, samo zdrowie i to było czuć w tej kamienicy. Pamiętam doskonale, że jak szedłem z daleka to wiedziałem, że już zaraz cebula i czosnek będzie w moim nosie. Jak się z nimi współpracowało? No bardzo różnie. Niektórzy inteligentniejsi, byli przyjemnymi sąsiadami, inni inaczej. No, trzeba powiedzieć, że naród żydowski ma coś w sobie wrodzonego, to jest wrodzona inteligencja. Jeżeli będzie, po wojnie było 10 osób, 9 Polaków i 1 Żyd, to ten Żyd dominował nad tą całą gromadką. Mają coś tak jak Arabowie z handlu, umieją się zakrzętać o swoje interesy.

Tak że Żydzi byli różni, jak to w naszym narodzie, są ludzie i ludziska. No w ogóle to, jak to się mówi, te tereny wschodnie były bardzo zażydzone. No weźmy Izbicę, to 90 procent Żydzi, Piaski - Żydzi, Łęczna - Żydzi. No po kolei te wszystkie miasteczka to były zażydzone.

[Czy Żydzi odróżniali się jakoś wyglądem?] No... zależy. Jak tam jakiś lekarz inteligent to on tam się niczym nie odróżniał, no chyba, że semickim wyglądem, no bo jednak semicka rasa ma coś w sobie. Widać było. Ale tak ubożsi tak. To przeważnie byli w takich myckach, chałaciarze jak to się mówi, czarne płaszcze takie o. Jak ze zdjęć przedwojennych. No to autentyczne. Zwłaszcza można było to zobaczyć w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. Tamten cały rynek to jedno wielkie żydostwo. Coś potwornego. Potem te domy zostały zburzone i pamiętam że inżynier Siciński czuwał nad tym, już po wojnie, żeby te domki takie jak SARP-u te inne, kamieniczki, te w Kazimierzu odbudować stylowo. Ale to w ogóle nie podobne do tego Kazimierza co było kiedyś. Drewniane, owszem, nawet na styl zabytkowy, ale domy budy

zamieszkałe przez Żydów chałaciarzy.

Data i miejsce nagrania	2004-06-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"